



Volkswagen Poznań Mini Handball



Samochody
Użytkowe

Informacje z Turniejów Volkswagen Poznań Mini Handball

W Antoninku na razie nie czas na zmiany

Dla nikogo nie było zaskoczeniem zwycięstwo „Pomarańczowych” z SP 46 w turnieju rozgrywanym w szkole przy ul. Harcerskiej. To jedyna drużyna, która w swojej dzielnicy nie poznała jeszcze smaku porażki. Bardzo dobrze zaprezentowali się też gospodarze, zajmując drugie miejsce.



Faworyci przyjechali na turniej bez swojego trenera, Beniamina Dworzańskiego. Nie miało to jednak żadnego wpływu na postawę zespołu. - Zjechaliliśmy ich – cieszyli się po każdym meczu młodzi zawodnicy w pomarańczowych koszulkach. Wygrali oni swoje spotkania kolejno: z SP 85 20:8, z SP 87 18:13 oraz na koniec z gospodarzami, SP 45 14:7. Ci ostatni nie mają jednak powodów do narzekania, gdyż na swoim terenie zaprezentowali się lepiej niż przyzwoicie, zajmując drugie miejsce. - To były zacięte, wyrównane mecze – przyznaje trener „Białych”, Grzegorz Stawowy. - Ale to przyjemne uczucie wygrywać u siebie – uśmiecha się.

Na najniższy stopień podium weszła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 87. Pozwolił im na to lepszy bilans bramkowy od czwartego zespołu, SP 85, ponieważ w meczu pomiędzy tymi drużynami padł wysoki remis 16:16.

Pasowanie na marynarza

- Młodzi szczypiorniści powinni być sprawni jak marynarze i tak samo wysportowani – uważa Grzegorz Stawowy, trener SP 45.

Żeby przybliżyć dzieciom ze jego szkoły ów wzór do naśladowania zorganizowano „Dzień Patrona”. Z tej okazji w odwiedziny przyjechał dowódca ORP Poznań wraz załogą. - Marynarze pytali nas jakie mogą być bandery oraz pokazywali prawdziwe koła ratunkowe – wspomina Klaudia Lewińska. Podczas przyszłorocznego „Dnia” ona i jej rówieśnicy zostają oficjalnie pasowani na wilków morskich.

Wzburzone wody turniejowego morza

Do najbliższej morskiej plaży jest z ul. Harcerskiej w Poznaniu niecałe 300 km. Nie przeszkadza to tamtejszej szkole mieć za patrona okręt transportowo-minowy, ORP Poznań. A gdyby przyrównać turniej do morza, a drużyny do okrętów, to jakie by były?



- Ten turniej przypomina mi coś pomiędzy sztormem, a spokojnym morzem – opisuje Filip Łukowski, zawodnik Szkoły Podstawowej nr 85. - Bywa naprawdę ciężko, wtedy buja statkiem, ale ogólnie nie jest trudno – precyzuje swoją opinię. Metaforyka marinistyczna jest w tym przypadku jak najbardziej na miejscu. Podstawówka nr 45 z ul. Harcerskiej przyjęła za swojego patrona stacjonujący w Świnoujściu okręt ORP Poznań. Jej dyrektorka, Małgorzata Borowiak stara się wpajać dzieciom etos honorowego, marynarskiego życia. - Organizujemy spotkania z marynarzami – mówi Borowiak. - Dzieci poznają się z nimi i uczą o codziennym życiu na okręcie – dodaje.

Ale wróćmy do turnieju Volkswagen Poznań Mini Handball. Jakimi jednostkami płyną przez niego majątkowie piłki ręcznej w Antoninku? - My zdecydowanie jesteśmy pancernikiem wojennym – uważają Klaudia Lewińska i Kasia Walkowiak, grające pod banderą SP 45. - Zawsze z niepokojem czekamy na kolejne mecze i mamy bojowe nastawienie. Nie są nam potrzebne koła ratunkowe – uśmiechają się.

Jako żaglowiec wolą postrzegać siebie „Pomarańczowi”, czyli drużyna reprezentująca Szkołę Podstawową nr 46. - Zdecydowanie jesteśmy „Czarną Perłą” - twierdzi zgodnie dwóch Jakubów: Sangowski i Augustyniak. Ten fikcyjny okręt piracki, pod dowództwem kapitana Jacka Sparrowa jest niepokonaną jednostką z serii filmów „Piraci z Karaibów”. A jak „turniej piłki ręcznej, a sprawa morska” widzą trenerzy?

- Sądząc po reakcjach dzieci płynamy po wzburzonym morzu – mówi Filip Fedejko, prowadzący SP 85. - Dopiero w szatni nastaje spokój i myśli o kolejnej potyczce – dodaje.

Każdy mecz to sztorm na morzu – przyznaje Grzegorz Stawowy, trener SP 45. - Dobrze gdy po meczu udaje nam się dożyć do spokojnego, zwycięskiego portu – zaznacza.

www.volkswagen-poznan.pl/minihandball